

Dzień dobry!

Dziś proponuję:

1. Opowiadanie J. Papuzińskiej:

Jak nasza mama odczarowała wielkoluda

Pośrodku naszego miasta jest park. Pośrodku parku – zjeżdżalnia, drabinki i boisko do grania w piłkę.

Tam zawsze chodzimy się bawić. Aż tu nie wiadomo skąd zjawił się kiedyś w mieście **wielkolud**. Od razu zajął cały park dla siebie. Na bramie wywiesił tablicę: „Nikommu nie wolno tu wchodzić, choćby nie wiem co”.

Całymi dniami wylegiwał się na trawnikach, a wszystkie dzieci musiały bawić się na ulicy.

Któregoś dnia nasz najmłodszy brat rzucił piłkę tak mocno, że przeleciała przez ogrodzenie i wpadła do parku.

Wielkolud złapał ją i nie chciał nam oddać. Wróciliśmy do domu z płaczem. Wtedy nasza mama wpadła w złość.

– No, nie – powiedziała – ja już dłużej tego znosić nie będę! I poszła do parku.

Wszyscy, nawet dorośli panowie, bali się tego wielkoluda. Ale nasza mama – nie. Podeszła do niego bliźutko i zawołała: – Nie pozwalam dokuczać małemu dziecku!

A ponieważ zobaczyła, że wielkolud ma kurtkę rozerwaną na plecach, powiedziała jeszcze:

– Taki duży, a wygląda jak obdartus! Jak panu nie wstyd! Proszę zaczekać, wezmę igłę z nitką i zaszyję dziurę!

Bo naszą mamę okropnie denerwuje, kiedy ktoś jest nieporządnie ubrany. Więc poszła nas po igłę i nici, przystawiła do pleców wielkoluda drabinę ogrodniczą i zaczęła mu cerować kurtkę.

Szyła, szyła, aż nagle drabina zachybotła się i nasza mama niechcący ukuła wielkoluda igłą.

– O, przepraszam – powiedziała, bo wielkolud syknął.

Ale wielkolud syczał dalej. Mama zobaczyła, że przez dziurkę zrobioną igłą powietrze ucieka z niego jak z przedziurawionej opony. Kurczył się i kurczył, a po pięciu minutach stał się zwyczajnym chłopakiem – mniej więcej takim jak ja.

– Bardzo dziękuję! – powiedział do mamy.

– **Pani mnie odczarowała! Ja byłem bardzo zarozumiałym chłopcem i ciągle chodziłem nadęty. Zdawało mi się, że jestem najmądrzejszy, najpiękniejszy i najważniejszy na świecie. Od tego nadymania robiłem się coraz większy i większy, aż w końcu stałem się wielkoludem.** Z początku podobało mi się to nawet, bo byłem największy i najsilniejszy. Ale co z tego? **Nikt mnie nie lubił, nikt nie chciał się ze mną bawić. Teraz wiem, że lepiej być zwyczajnym chłopcem i nie nadymać się.**

Mogę wrócić do domu. Do widzenia! A tutaj jest piłeczka!

I znów w naszym mieście stało się wesoło i bezpiecznie, jak zawsze. Znów mogliśmy spędzać całe dnie w parku. Ale od tej pory nasza mama boi się, żeby któreś z nas nie zamieniło się w wielkoluda.

Dlatego ma zawsze naszykowaną **miseczkę z mydłem i słomką do puszczania baniek**. Gdy tylko któryś z nas zacznie sobie myśleć, że jest „naj... naj... naj...” i nadymać się – mama daje mu słomkę i mówi:

– Masz, **popuszczaj sobie trochę baniek mydlanych.**

To ci dobrze robi, wydmuchasz z siebie całą zarozumiałość.

Bo zdaje mi się, że jesteś za bardzo nadęty!

Proszę porozmawiać o treści opowiadania:

Kim był wielkolud?

Dlaczego stał się wielkoludem?

Jak mama go odczarowała?

Co to znaczy być zarozumiałym?

Jaki mama znalazła sposób, by dzieci nie stały się zarozumiałe?



2. Zabawę w **puszczenie baniek**, jeśli nie mamy specjalnego przyrządu, proszę spróbować tak, jak mama z opowiadania: woda z mydłem (lub płynem do mycia naczyń) i słomka do napojów.

Razem z bańkami niech uciekną wszystkie złe emocje!

3. Liczenie baniek:

ILE TO JEST? (policz i wpisz w okienko)



i

to

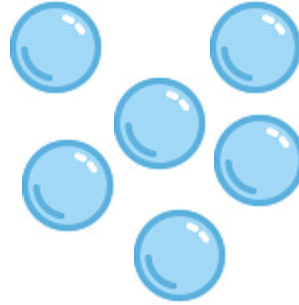
ILE TO JEST? (policz i wpisz cyfry w okienka)



i

to

ILE TO JEST? (policz i wpisz cyfry w okienka)

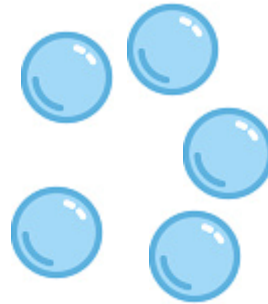


i

to



ILE TO JEST? (policz i wpisz cyfry w okienka)

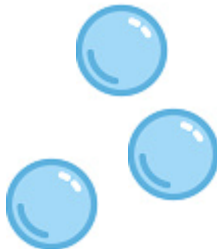


i

to



ILE TO JEST? (policz i wpisz cyfry w okienka)



i

to

ILE TO JEST? (policz i wpisz cyfry w okienka)



$$\boxed{} \quad \mathbf{i} \quad \boxed{} \quad \mathbf{to} \quad \boxed{}$$
$$\quad \quad \mathbf{+} \quad \quad \quad \mathbf{=} \quad \quad$$

Zamiast literki **i** wstawiamy znak dodawania **+**

+ dodajemy (tzn. dokładamy, dosuwamy, zwiększamy liczbę)

Zamiast **to** wstawiamy znak równości **=**

Czytamy:

3 i 3 to 6
3 dodać 3 równa się 6

I jeszcze na koniec piosenka:

„Śpiewające Brzdące – Kocham Cię, Ti Amo, Je T'aime” – Piosenki dla dzieci - YouTube

MIŁEJ ZABAWY!